

Sygn. akt I ACa 154/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Eugeniusz Skotarczak (spr.)
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski SO del. Wiesława Buczek-Markowska
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa W. W.

przeciwko M. F.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 26 listopada 2012 r., sygn. akt I C 393/10

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

W. Buczek-Markowska E. Skotarczak A. Kowalewski

Sygn. akt I ACa 154/13

UZASADNIENIE

Powódka W. W. pozwem złożonym w dniu 26 lutego 2010 r. i uzupełnionym na rozprawie w dniu 2 września 2011 r. wniosła o zasądzenie od pozwanego M. F. kwoty 95.000 zł wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu powódka wskazała, że w lutym 2008 r. pożyczyła pozwanemu kwotę 95.000 zł na zakup działki budowlanej nr (...) w drodze przetargu od Gminy G.. Pozwany miał sprzedać swoje gospodarstwo rolne w

miejsowości P. i zwrócić powódce pożyczkę z pieniędzy uzyskanych z ceny sprzedaży, lecz do chwili obecnej powódka nie otrzymała od pozwanego żadnej kwoty.

Pozwany M. F. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany zaprzeczył, aby pożyczał od powódki jakąkolwiek kwotę pieniężną. Przyznał fakt zakupu działki budowlanej opisanej przez powódkę, przy czym zaznaczył, że pieniądze na zakup nieruchomości pochodziły z jego własnych środków oraz w drobnej części z darowizny od rodziców. Pozwany wskazał, że skierowany przeciwko niemu pozew jest kolejnym elementem zemsty kobiety wobec mężczyzny, do którego powódka rości sobie wyłączne prawo własności.

W piśmie z dnia 12 listopada 2010 r. powódka wskazała dodatkowo, że w dacie udzielania pożyczki sytuacja materialna pozwanego była bardzo trudna, miał on długi m.in. wobec firmy powódki i nie miał nawet środków by sfinansować leczenie swojego chorego syna. Powódka pożyczyła pozwanemu kwotę 95.000 zł, którą pozwany przeznaczył na uiszczenie wadium w kwocie 5.000 zł i zapłatę ceny za działkę. Wielokrotne wezwania o zwrot pożyczonej kwoty okazały się bezskuteczne.

Wyrokiem z dnia 26 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego M. F. na rzecz powódki W. W. kwotę 95.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 maja 2010 roku; oddalił powództwo w pozostałej części; zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 4.750 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że M. F. od 1984 r. był w związku małżeńskim z A. F. (1). W 2007 r. małżonkowie F. rozstali się i A. F. (1) wraz z dzieckiem i swoją matką musiały się wyprowadzić z domu, w którym do tej pory mieszkała razem z pozwanym. M. F. w tym czasie zaczął spotykać się z W. W.. Powódka i pozwany znali się od 1992 r. Pozwany był klientem firmy prowadzonej przez powódkę. Kupował od niej nawozy i środki ochrony roślin na potrzeby swojego gospodarstwa rolnego. Od 2007 r. znajomość stron stała się bliższa. W. W. i M. F. zaczęli spotykać się prywatnie, utrzymywali stosunki intymne, lecz cały czas mieszkali osobno. M. F. przedstawił powódkę J. S. i G. S., z którymi przyjaźnił się od 30 lat. Obie pary spotykały się towarzysko w domu powódki. W tym czasie W. W. była mężatką, lecz pozostawała z mężem w faktycznej separacji.

Na początku 2008 r. podczas wizyty pozwanego u małżonków S. J. S. poinformował go, że jego córka szuka działki budowlanej i że znalazła nieruchomość w M.. J. S. odradzał córce nabycie tej działki, albowiem ustalił, że Gmina G. sprzedaje działki po niższych cenach. M. F. powiedział wówczas, że również chce kupić działkę budowlaną, albowiem zamierza sprzedać swoje gospodarstwo i wybudować dom w mieście. Przetarg na sprzedaż nieruchomości przez Gminę G. miał odbyć się w dniu 21 lutego 2008 r. Warunkiem uczestnictwa w przetargu było wpłacenie do dnia 15 lutego 2008 r. wadium w kwocie stanowiącej 10% ceny wywoławczej. Wśród nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży była działka nr (...) o powierzchni 942 m², której cena wywoławcza wynosiła 48.320 zł. M. F. jeszcze w czasie wizyty u małżonków S. zadzwonił do W. W., poinformował ją o przetargu i strony uzgodniły, że powódka pożyczy pozwanemu pieniądze na wpłatę wadium. Jeszcze tego samego dnia pozwany spotkał się z powódką i ta pożyczyła mu kwotę 5.000 zł z przeznaczeniem na wpłatę wadium. Powódka również zdecydowała się na udział w tym przetargu, dlatego przekazała pozwanemu dodatkowo kwotę 5.000 zł na wpłatę wadium w jej imieniu. M. F. pieniądze pożyczone od powódki w kwocie 5.000 zł przeznaczył na wpłatę wadium do przetargu.

M. F. i W. W. wzięli udział w przetargu zorganizowanym przez burmistrza Gminy G.. Pozwany wylicytował najwyższą cenę za działkę nr (...) położoną w G. przy ul. (...) na osiedlu (...) za cenę ok. 95.000 zł. W. W. wylicytowała dla siebie inną nieruchomość za 63.000 zł.

Po ok. trzech tygodniach od przetargu pozwany miał wpłacić na rzecz Gminy G. resztę ceny za nieruchomość. W tym czasie M. F. nosił się z zamiarem sprzedaży swojego gospodarstwa rolnego i w tym celu zamieścił w Internecie ogłoszenie o jego sprzedaży. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży pozwany miał przeznaczyć na zapłatę ceny za działkę

wylicytowaną na przetargu. Do terminu zapłaty ceny pozwany nie zdołał sprzedać swojego gospodarstwa i zwrócił się do powódki, by ta pożyczyła mu 90.000 zł na zapłatę ceny za nieruchomości. W. W. zgodziła się i pożyczyła pozwanemu dodatkowo kwotę 90.000 zł, którą przekazała mu w gotówce. M. F. sumę pożyczoną od powódki pokazał J. S.. Pozwany miał zwrócić powódce pożyczone pieniądze w łącznej kwocie 95.000 zł ze środków uzyskanych ze sprzedaży swojego gospodarstwa. Nabyciem gospodarstwa pozwanego zainteresowani byli m.in. M. B. i M. W., jednak do transakcji nie doszło, ponieważ potencjalni nabywcy nie zdołali sprzedać swojego gospodarstwa.

M. F. jest właścicielem gospodarstwa rolnego położonego w miejscowości (...). W latach 2004 – 2009 otrzymywał do A. płatności bezpośrednio do gruntów rolnych oraz płatności z tytułu wsparcia działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW). W kolejnych latach otrzymał z tego tytułu następujące kwoty: w 2004r. – 18.338,48 zł, w 2005r. – 19.279 zł, w 2006 r. – 3.028,03 zł, w 2007 r. – 15.762,25 zł, w 2008 r. – 13.266,23 zł, w 2009 r. – 18.122,67 zł. W 2009 r. pozwany dokonał zwrotu części płatności ONW w kwocie 2.414,71 zł. Oprócz dopłat pozwany uzyskiwał dochody ze sprzedaży warzyw na rynku i sprzedaży ziemniaków do szkoły w N. i dwóch innych placówek. W 2005 r. M. F. sprzedał stanowiące jego własność działki nr (...) za cenę 6.000 zł, a następnie w 2006 r. działkę nr (...) stanowiącą jego wspólną własność z A. F. (1) za cenę 23.180 zł W styczniu 2007 r. M. F. kupił samochód O. (...) rok produkcji 1997 za kwotę 10.000 zł. W listopadzie 2007 r. pozwany miał zastój i nie osiągał dochodów ze sprzedaży warzyw. W 2007 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim w okresie od 11.06.2007 r. do 10.07.2007 r. i od 17.07.2007 r. do 18.11.2007 r.

W październiku i listopadzie 2007 r. w Sądzie Rejonowym w G. toczyła się sprawa z powództwa A. F. (2) (córci pozwanego) przeciwko M. F. o alimenty. Sprawa ta zakończyła się zawarciem ugody w dniu 20 listopada 2007 r., na mocy której M. F. zobowiązał się płacić na rzecz córki alimenty w kwocie 250 zł miesięcznie poczynając od grudnia 2007 r. Pozwany w tamtym postępowaniu złożył wniosek o zwolnienie go od kosztów sądowych uzasadniając go swoją trudną sytuacją osobistą i majątkową. Postanowieniem z dnia 20 listopada 2007 r. Sąd Rejonowy w G. odstąpił od obciążania pozwanego kosztami sądowymi w sprawie o alimenty.

Na przełomie 2007 i 2008 r. pracował przez 3 miesiące jako ochroniarz. W 2008 r. z działalności pozarolniczej M. F. osiągnął przychód w kwocie 3.806,96 zł (dochód w kwocie 3.059,87 zł). W 2008 r. i 2009 r. pozwany przebywał na zwolnieniu lekarskim w okresie od 05.05.2008 r. do 31.10.2008 r., od 22.12.2008 r. do 29.12.2008 r. i od 30.12.2008 r. do 28.01.2009 r.

W listopadzie 2009 r. M. F. kupił (...) rok prod. 1986 za cenę 900 zł.

W. W. w latach 1992 – 1997 r. prowadziła wspólnie z mężem działalność gospodarczą. W 1997 r. sprzedała należącą do niej nieruchomość w M. za cenę 340.000 zł. W latach powódka 1998 – 2000 była zatrudniona w innej firmie, potem przeszła na emeryturę i dodatkowo podjęła pracę w firmie swojego syna. W 2006 r. otrzymała świadczenie z polisy ubezpieczeniowej w kwocie 31.099 zł.

W 2009 r. W. W. i M. F. coraz rzadziej się spotykali, aż wreszcie rozstali się. M. F. nie zwrócił W. W. pożyczonej kwoty 95.000 zł. Powódka domagała się by pozwany podpisał dokument potwierdzający udzielenie pożyczki, lecz pozwany ją zbywał. Po pewnym czasie M. F. związał się z inną kobietą – E. C., którą również przedstawił swoim znajomym – małżonkom S.. W październiku 2010 r. E. C. prowadziła korespondencję mailową z G. S.. W korespondencji tej G. S. informowała E. C. o tym, że pozwany pożyczył pieniądze od powódki na zakup działki, a później się tego wyparł. Ostrzegala ją, że pozwany jest oszustem i kłamcą. Od tego czasu kontakty małżonków S. z pozwanym ustały.

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo, którego podstawę prawną stanowi art. 720 k.c. okazało się w przeważającej części uzasadnione.

Sąd Okręgowy wskazał, że poza sporem w niniejszej sprawie pozostawała okoliczność, że strony w latach 2007 – 2009 pozostawały w bliskich relacjach intymnych. Bezsporna był także fakt, że pozwany lutym 2008 r. brał udział w przetargu organizowanym przez burmistrza gminy G., podczas którego nabył nieruchomość położoną w G. przy ul. (...), której cena wyniosła ok. 95.000 zł, z czego kwotę 5.000 zł pozwany wpłacił jeszcze przed przetargiem

jako wadium. Spór dotyczył natomiast tego czy strony łączyła umowa pożyczki, albowiem pozwany zaprzeczał by pożyczał od powódki jakąkolwiek kwotę i podnosił, że środki na nabycie nieruchomości pochodziły częściowo z jego oszczędności i częściowo z darowizny od rodziców. Zgodnie z ogólną regułą wyrażoną w art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W przedmiotowej sprawie oznacza to, że powódka powinna udowodnić, że strony łączyła umowa pożyczki kwoty 95.000 zł, bowiem pozwany istnieniu takiej umowy zaprzeczał.

Sąd Okręgowy po przytoczeniu treści art. 720 § 2 k.c. i art. 74 k.c. wskazał, że w rozpoznawanej sprawie początek dowodu na piśmie w rozumieniu art. 74 § 2 k.c. stanowiły wydruki z poczty elektronicznej świadka G. S. (k.69). Wydruki te zawierają tekst wiadomości przesyłanych drogą elektroniczną przez G. S. do E. C. oraz odpowiedzi na te wiadomości wysłane ze skrzynki e-mailowej E. C.. Informacje na tych wydrukach są wyrażone pisemnie, a zatem spełniają one kryteria początku dowodu na piśmie. Podpis nadawcy wiadomości nie jest natomiast konieczny. W niniejszej sprawie świadkowie G. S. i E. C. potwierdziły zresztą, że złożone wydruki zawierają treść prowadzonej przez świadków korespondencji. W treści wiadomości wysłanych przez G. S. do E. C. w dniach 26 października 2010 r. i 29 października 2010 r. jest mowa o tym, że pozwany pożyczył od powódki pieniądze na zakup działki. Z uwagi na istnienie początku dowodu na piśmie Sąd Okręgowy dopuścił w niniejszej sprawie dowód z zeznań świadków i stron na fakt zawarcia umowy pożyczki, pomimo niezachowania pisemnej formy przy zawieraniu tej umowy.

Fakt zawarcia umowy pożyczki pomiędzy stronami potwierdzili świadkowie G. S. i J. S.. Zeznania tych osób Sąd uznał za wiarygodne. Ich treść była wzajemnie spójna i zbieżna zarówno z zeznaniami powódki jak i treścią dowodów w postaci powołanych wyżej wydruków wiadomości e-mail. Świadców S. nie są związani węzłem pokrewieństwa z żadną ze stron procesu, co mogłoby rzutować na ocenę ich wiarygodności. Świadców ci przez wiele lat pozostawali w dobrych relacjach z pozwanym. Charakter tych relacji określony został przez świadków jako przyjacielskie, a zatem brak jest racjonalnych podstaw do tego, by przypisywać im negatywny stosunek do pozwanego. Świadców ci nie mieli żadnych powodów, by zeznawać nieprawdę na korzyść którejkolwiek ze stron narażając się na odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań.

Na fakt udzielenia pożyczki pozwanemu przez powódkę wskazywali również świadkowie A. F. (1) i E. S.. Dokonując oceny wiarygodności zeznań tych świadków Sąd miał na względzie, że z uwagi na ich relacje z pozwanym nie stanowią oni obiektywnego źródła dowodu. A. F. (1) jest byłą żoną pozwanego, natomiast E. S. teściową a ich wzajemne relacje z pozwanym noszą znamiona konfliktu. Z drugiej strony brak jest także racjonalnych podstaw do tego, by przypuszczać, że była żona pozwanego sprzyja powódce do tego stopnia, by składać fałszywe zeznania w celu uzyskania korzystnego dla powódki rozstrzygnięcia. Podkreślić przy tym należy, iż zeznania świadków A. F. (1) i E. S. nie miały decydującego znaczenia dla ustalenia faktu zawarcia pożyczki pomiędzy powódką i pozwanym, albowiem wiedza świadków na ten temat pochodziła „ze słyszenia” od osób które nie są stronami umowy pożyczki. Niepotwierdzone zostały też sugestie pozwanego jakoby świadek A. F. (1) miała składać w niniejszej sprawie zeznania określonej treści za namową powódki i pod wpływem jej obietnicy, że powódka przekaże A. F. (1) część pieniędzy odzyskanych od pozwanego w razie wygrania procesu. Z zeznań świadka B. Z., na którą powoływał się pozwany wynika jedynie tyle, że powódka namawiała A. F. (1) na stawiennictwo w sądzie i złożenie zeznań. Świadek nie wskazywała natomiast, że słyszała by powódka namawiała A. F. (1) na złożenie zeznań określonej treści, niezgodnych ze stanem rzeczywistym. E. S. zaprzeczyła, że miała miejsce rozmowa o treści podawanej przez B. Z.. Konfrontacja przeprowadzona pomiędzy świadkami nie pozwoliła na ustalenie w sposób niewątpliwy jaki faktycznie przebieg miała ta rozmowa, albowiem świadkowie B. Z. i E. S. zeznawały odmiennie natomiast inne dowody na tę okoliczność nie zostały przez strony przedstawione. Gdyby jednak nawet przyjąć, że prawdziwa jest relacja przedstawiona przez B. Z. to i tak nie ma to wpływu na treść rozstrzygnięcia. Dokonując ustaleń co do faktu zawarcia umowy pożyczki Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadków S., których wiarygodność nie została skutecznie podważona.

Zawarcie umowy pożyczki zaprzeczał pozwany M. F., jednakże jego zeznania Sąd uznał w tym zakresie za niewiarygodne. Zeznania pozwanego pozostają w sprzeczności z treścią zeznań powódki i świadków G. S. i J. S., którym Sąd dał wiarę. Wprawdzie wersję prezentowaną przez pozwanego potwierdziło dwóch innych świadków tj. E. C. i J. F., jednakże nie są oni obiektywnym źródłem dowodu, albowiem pozostają z pozwanym w stosunku bliskości. E. C. jest

konkubina pozwanego natomiast J. F. jego ojcem. Jako osoby bliskie pozwanemu niewątpliwie byli oni zainteresowani korzystnym dla pozwanego wynikiem procesu. Stosunek pokrewieństwa czy konkubinatu nie dyskwalifikuje z góry wiarygodności tych świadków jednakże wobec istnienia dowodów przeciwnych w postaci zeznań świadków G. S. i J. S., zeznania E. C. i J. F. Sąd uznał za niewiarygodne w części w jakiej dotyczyły one kwestii zawarcia umowy pożyczki. Wątpliwości Sądu budziły także zeznania pozwanego na temat jego sytuacji materialnej w okresie poprzedzającym nabycie nieruchomości. W niniejszej sprawie pozwany starał się wykazać, że w latach 2007 – 2008 osiągał znaczne dochody z prowadzenia gospodarstwa rolnego, dopłat bezpośrednich i ONW oraz handlu warzywami, co miało mu umożliwić zgromadzenie oszczędności w kwocie ok. 90.000 zł. Zeznania M. F. na temat jego sytuacji materialnej pozostają jednak sprzeczne z treścią jego oświadczenia złożonego przed Sądem Rejonowym w G. na rozprawie w dniu 20 listopada 2007 r. w sprawie III RC 432/07 z powództwa córki pozwanego A. F. (2) o alimenty, w którym podawał, że nie uzyskuje dochodu z handlu warzywami z uwagi na niskie ceny ziemniaków i zastój w działalności. Dodatkowo pozwany w tamtym postępowaniu złożył wniosek o zwolnienie go od kosztów sądowych uzasadniając go swoją trudną sytuacją materialną. Sugestia pełnomocnika pozwanego zawarta w jego oświadczeniu złożonym tuż przed zamknięciem rozprawy, że nie jest pewne czy zeznania pozwanego w sprawie III RC 432/07 były prawdziwe nie przekonuje Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę o prawdziwości zeznań pozwanego, lecz prowadzi do wniosku przeciwnego, że pozwany dostosowuje treść swoich zeznań do sytuacji procesowej tak, by osiągnąć korzystne dla siebie rozstrzygnięcie.

Negatywnej oceny zeznań pozwanego nie zmieniają przedstawione przez niego dowody z dokumentów w postaci decyzji o przyznaniu dopłat unijnych, dowodów wpłat, pokwitowań, umów sprzedaży. Dokumenty te istotnie potwierdzają, że pozwany prowadził działalność w zakresie handlu warzywami i uzyskiwał z tego tytułu dochody, a nadto dochody z płatności bezpośrednich oraz ONW, jednakże nie pozwalają na wyciągnięcie wniosków sugerowanych przez pozwanego, że dochody te pokrywały nie tylko koszty związane z bieżącym utrzymaniem, ale również pozwoliły mu zaoszczędzić kwotę ok. 90.000 zł, którą następnie przeznaczył na zakup działki w G.. Zaznaczyć przy tym należy, że nawet gdyby pozwany posiadał takie oszczędności to jeszcze nie wyklucza to faktu zawarcia umowy pożyczki z powódką.

Zawarcie umowy pożyczki nie przeczy również okoliczność, że powódka nie uzyskała od pozwanego pokwitowania przekazania kwoty 95.000 zł. Bezsporne w niniejszej sprawie było, że powódkę i pozwanego łączyła intymna relacja uczuciowa. Zasady doświadczenia życiowego pokazują, że w takich sytuacjach pożyczanie nawet znacznych kwot odbywa się w sposób odformalizowany w oparciu o wzajemne zaufanie. Powódka wskazywała, że z czasem zaczęła domagać się od pozwanego wystawienia stosownego dokumentu, lecz pozwany ją zbywał, a jej zeznania w tej części potwierdzili również świadkowie G. S. i J. S..

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, że przedstawione w sprawie dowody w postaci wydruków z wiadomości e-mail, zeznań świadków G. S. i J. S. oraz zbieżnych z nimi zeznań powódki wykazały, iż pozwany M. F. pożyczył od powódki kwotę 95.000 zł. W związku z powyższym za uzasadnione uznać należy żądanie zwrotu pożyczonej kwoty.

Zgodnie bowiem z art. 720 § 1 k.c. biorący pożyczkę zobowiązany jest zwrócić dającemu pożyczkę tę samą ilość pieniędzy, która została mu przekazana. Pozwany do chwili obecnej nie zwrócił powódce żądanej kwoty, dlatego też w pkt I wyroku Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 95.000 zł.

Poza dowodami wskazanymi powyżej ustalając stan faktyczny Sąd oparł się również na zeznaniach świadków M. B., M. W., U. K., R. G. i I. S.. Zeznania tych osób Sąd uznał za wiarygodne, jednakże ich treść nie dotyczyła zawarcia umowy pożyczki, przez co nie miały one kluczowego znaczenia w niniejszej sprawie. Za wiarygodne uznać należy także przedstawione dowody z dokumentów. Ich autentyczność i rzetelność nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Sąd dał wiarę także zeznaniom powódki, albowiem ich treść w zakresie jakim odnosiły się do kwestii zawarcia umowy pożyczki była spójna z zeznaniami małżonków S..

Odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Powódka domagała się zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 95.000 zł od dnia wniesienia pozwu i wskazywała, że termin zwrotu pożyczonej kwoty miał

przypadać po roku od udzielenia pożyczki. Twierdzenia powódki co do uzgodnionego terminu zwrotu pożyczki nie znalazły jednak poparcia w innych dowodach i z tego względu Sąd uznał, że strona powodowa nie wykazała, że pożyczona kwota miała być zwrócona w ciągu roku. Powódka wskazywała też, że wielokrotnie wzywała pozwanego do zwrotu pożyczki, jednakże nie przedstawiła dowodów, które pozwoliłyby ustalić w jakiej konkretnie dacie przed wniesieniem pozwu wezwanie takie dotarło do pozwanego, a w tylko takim przypadku można by było uznać, że w dacie wniesienia pozwu roszczenie o zwrot pożyczki było już wymagalne. W tym stanie rzeczy Sąd ustalił termin wymagalności roszczenia w oparciu o regulację art. 455 k.c., który stanowi, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powódka nie przedstawiła dowodu doręczenia pozwanemu wezwania do zapłaty, dlatego też Sąd uznał, iż datą wezwania pożyczkobiorcy do zwrotu pożyczki był dzień otrzymania odpisu pozwu w niniejszej sprawie, co nastąpiło w dniu 17 maja 2010 r. (zwrotne potwierdzenie odbioru k.17). Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany popadł w opóźnienie w spełnieniu świadczenia dopiero po otrzymaniu odpisu pozwu, a zatem dopiero od dnia 18 maja 2010 r. powódce należą się odsetki za opóźnienie. Żądanie zapłaty odsetek za okres wcześniejszy jest bezzasadne i podlegało oddaleniu (pkt II wyroku).

W pkt III Sąd orzekł o kosztach procesu kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca proces obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi poniesione przez nią koszty procesu niezbędne do celowego dochodzenia swych praw lub celowej obrony. Zgodnie natomiast z art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W niniejszej sprawie powódka przegrała jedynie w niewielkim zakresie tj. co do żądania zapłaty odsetek za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia jego doręczenia. Z tego względu Sąd nałożył na pozwanego obowiązek zwrotu na rzecz powódki wszystkich poniesionych przez nią kosztów. Na koszty te składa się wynagrodzenie adwokata w kwocie 3.600 zł ustalone na podstawie § 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W pkt IV pozwu Sąd Okręgowy orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik sprawy. Nieuiszczone koszty sądowe stanowi opłata od pozwu w kwocie 4.750 zł, która do tej pory nie została zapłacona, albowiem zarządzenie w przedmiocie wezwania do uiszczenia opłaty od pozwu nie zostało wykonane.

Mając na uwadze wynik procesu koszty te należało pobrać od pozwanego.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożył pozwany, zaskarżając go w całości oraz wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa oraz obciążenie powódki kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu orzeczeniu pozwany zarzucił:

- naruszenie art. 246 k.p.c. polegające na przeprowadzeniu dowodu ze świadków i z przesłuchania stron na okoliczność dokonania czynności, dla której zastrzeżona jest forma pisemna dla celów dowodowych mimo, że formy pisemnej nie zachowano, a wypadki określone w kodeksie cywilnym nie miały miejsca;

- naruszenie art. 720 § 2 k.c. w zw. z art. 74 § 1 i 2 k.c. polegające na przeprowadzeniu niedopuszczalnego dowodu z przesłuchania świadków i stron oraz na oparciu wyroku na uzyskanych w ten sposób zeznaniach, co nastąpiło wskutek błędnej wykładni powyższych przepisów polegającej na przyjęciu, że korespondencja mailowa pomiędzy powódką, a znajomą pozwanego stanowi okoliczność pozwalającą w przedmiotowej sprawie na przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków i stron;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na mylnym uznaniu, że zebrany w sprawie materiał dowody jednoznacznie i bez wątpliwości potwierdza twierdzenie pozwu, że powódka pożyczyła pozwanemu kwotę 95.000 zł.

W uzasadnieniu apelacji pozwany podniósł, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się obrazy przepisu art. 246 k.p.c. oraz art. 720 § 2 k.c. w związku z art. 74 k.c.

Sąd uznał, że złożone w toku postępowania wydruki korespondencji mailowej pomiędzy osobami będącymi wyłącznie świadkami w tej sprawie stanowi uprawdopodobnienie tej czynności w rozumieniu przepisu art. 74 § 2 k.c.

W ocenie skarżącego z taką wykładnią powyżej powołanych przepisów nie sposób się zgodzić. Sprowadza się ona mianowicie do tego, że przesłanie w dowolnym czasie przez kogokolwiek i w jakiegokolwiek formie pisma dot. dokonanej rzekomo czynności stanowi uprawdopodobnienie faktu dokonania tej czynności.

Według pozwanego w art. 74 § 2 k.c. nie ma tu mowy o żadnym dokumencie pochodzącym od osoby postronnej, pomijając już rozważania czy korespondencja mailowa może być w ogóle uznana za „pismo” w rozumieniu tegoż przepisu.

Stosowanie wykładni zaproponowanej w orzeczeniu Sądu I instancji prowadziłyby do obejścia powyżej powołanych przepisów prawa.

Ponadto apelujący zarzucił, że Sąd pierwszej instancji analizując zebrany materiał dowodowy dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na niesłusznym przyjęciu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy dowodzi faktu zawarcia pomiędzy stronami umowy pożyczki.

W ocenie pozwanego analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że zbyt wiele jest w przedmiotowej sprawie niewyjaśnionych okoliczności, zbyt wiele wątpliwości i pytań bez odpowiedzi aby uznać żądanie pozwu za udowodnione.

Sąd pierwszej instancji oparł treść wyroku w zasadzie wyłącznie na zeznaniach G. S. i J. S. oraz zeznaniach powódki. Zeznania tych osób Sąd uznał za wiarygodne. Sąd wskazał, że zeznania tych świadków są zbieżne z zeznaniami powódki oraz korespondują z wydrukami korespondencji mailowej pomiędzy G. S. a E. C.. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że świadkowie ci nie mieli żadnych powodów do zeznawania nieprawdy i narażanie się na odpowiedzialność za składanie fałszywych zeznań.

Tymczasem w ocenie pozwanego, analiza akt sprawy wskazuje, że taki powód mógł jednak istnieć. Wskazać tu należy na zeznania świadka B. Z.. Zeznała ona, że E. S. opowiadała jej, że W. W. szuka ludzi, żeby zeznawali i obiecuje pieniądze. Sąd I instancji pozostawił ta kwestie jako nierozstrzygniętą i nie mającą wpływu na treść orzeczenia. Jeśli w tego rodzaju sprawie Sąd opiera swoje rozstrzygnięcie wyłącznie na zeznaniach dwóch świadków (poza powódką) to muszą one być prawdziwe i spójne z innymi dowodami. Tymczasem wskazać należy, że w swoich zeznaniach z dnia 16 marca 2011 r. J. S. podał, że pozwany w momencie pokazywania mu pieniędzy oświadczył mu, że pan B. chce od niego kupić gospodarstwo to wtedy odda pożyczkę W. W.. Jest to twierdzenie fałszywe. W czasie gdy odbywał się przetarg na zakup działek, a więc w czasie gdy miało dojść do przedmiotowej pożyczki pozwany nie znał jeszcze pana B. (czyli mężczyzny będącego synem M. B. a noszącego nazwisko M. W.). Mimo to Sąd I instancji wersję tą przyjął jako prawdziwą. Ponadto topografia terenu G. i okolic wskazuje, że M. F. nie miał żadnego powodu jechać z otrzymanymi od W. W. pieniędzmi do mieszkania małżeństwa S., gdyż nie leży ono po drodze ani do Gminy ani do mieszkania żadnej ze stron procesu. W. W. mieszka bowiem w M., Pozwany w P. gm. (...) Urząd Gminy jest w centrum G. na Placu (...), a małżeństwo S. mieszkają na ulicy (...) - czyli w kierunku na S..

Ponadto pozwany zarzucił, że w opisie stanowiska powódki znalazł się błąd i zamiast o córce pozwanego jest mowa o jego synu, (którego pozwany nie posiada). Sąd I instancji określił małżeństwo S. przyjaciółmi pozwanego, podczas gdy żaden z przeprowadzonych dowodów na takie określenie nie pozwala, a wbrew dalszym twierdzeniom Sądu nie było

towarzyskich spotkań państwa S. z pozwanym i E. C.. Było to tylko spotkanie celem omówienia zasad pracy pozwanego przy remoncie domu w R..

Sąd ustalił, że pozwany dzwonił od państwa S. do W. W. i uzgodnił z nią, że pożyczy od niej pieniądze na wadium. Sąd I instancji nie zauważył nielogiczności tej wersji. Jak można nie znając żadnych szczegółów dotyczących nieruchomości decydować się na wystartowanie w przetargu. Takie działanie jest nielogiczne, a mimo to Sąd I instancji uznał, że miało miejsce. Znamienne jest także to, że powódka przez cały czas procesu ukrywała okoliczność, że ona także nabyła działkę na tym przetargu i że ona także wpłacała wadium.

Nieprawdziwość twierdzenia Sądu pierwszej instancji, że pozwany pokazywał pieniądze J. S. i że w tym czasie zainteresowani zakupem jego gospodarstwa byli M. B. i M. W. wykazuje się powyżej. To co Sąd na stronie 3 uzasadnienia mówi o działaniach M. B. i M. W. jest prawdziwe tyle tylko, że miało miejsce wiele miesięcy później co jakoś umknęło uwadze sądu. W czasie gdy te rozmowy miały przebiegać powód nie znał M. B. i M. W. ani nawet nie słyszał o istnieniu tych ludzi i o ich zamiarach.

Sąd I instancji dokonał szczegółowej analizy dochodów i zasobów finansowych pozwanego. Dochodzi nawet do wniosku, że podane przez niego dochody są zbyt małe aby pokryć cenę za działkę. Sąd pomija przy tym specyfikę pracy na roli i handlu płodami rolnymi. Rolnictwo nie jest objęte podatkiem dochodowym nie ma potrzeby dokumentowania sprzedaży płodów rolnych rachunkami czy fakturami. Pozwany podnosił przy tym, że nie posiada faktur czy rachunków natomiast świadkowie potwierdzali fakt prowadzenia przez niego takiej działalności co jednak Sąd I instancji pominął.

Dziwić musi natomiast brak takiej analizy w stosunku do powódki mimo, że pozwany wątpliwości swoje zgłaszał, a ponadto to na powódce ciążył obowiązek wykazania także tego, że w tym czasie posiadała środki finansowe (i to trzymane w domu) pozwalające na zapłacenie ceny za dwie działki. Zasady doświadczenia życiowego, wskazują, że mało kto trzyma w domu kilkaset tysięcy złotych. Natomiast takie twierdzenie powódki zostało przez Sąd przyjęte bezkrytycznie. Sąd dążył do ustalenia i skąd pozwany posiadał środki na zakup działki, a wymijające i nie poparte żadnymi dowodami twierdzenia powódki bezkrytycznie przyjmował. W ocenie pozwanego nie można bowiem za wystarczające uznać dokumenty pochodzące sprzed wielu lat.

Pozwany zarzucił, że Sąd pierwszej instancji przyjął za prawdziwe twierdzenie powódki, że w 2009r. zaczęła się ona domagać wydania pokwitowania pożyczki, lecz pozwany ją zbywał. Apelujący zarzucił, że Sąd I instancji zupełnie zignorował informację uzyskaną od samej powódki, że pod koniec tego roku ponownie udzieliła pozwanemu pożyczki. Według skarżącego zasady doświadczenia życiowego wskazują, że nierzetelnemu dłużnikowi nie udziela się dalszych pożyczek, a po drugie jeśli nawet do takiej pożyczki doszło to jest oczywistym, że powódka wtedy już żądałaby pisemnego jej pokwitowania, a przy okazji także pisemnego potwierdzenia pożyczki udzielonej poprzednio.

Nic takiego nie miało miejsca, lecz nie wzbudziło to żadnych podejrzeń Sądu I instancji. Sąd powołuje się ponadto na korespondencję mailową pomiędzy G. S., a E. C.. Wynika z niej jednoznacznie, że G. S. właśnie dowiedziała się o pożyczce, a nie, że wiedziała od niej od chwili jej udzielenia. Ponadto, co bardzo znamienne, w korespondencji tej nie jest przywołany żaden fakt z bezpośrednich obserwacji G. S. czy choćby jej męża, a takie by bez wątpienia powołała usiłując przekonać swoją znajomą czyli E. C. o nieuczciwości jej życiowego partnera.

Natomiast Sąd I instancji powołując się na zasady doświadczenia życiowego stwierdził, że skoro strony łączyła intymna relacja uczuciowa, to nie dziwi pożyczanie znacznej kwoty bez zachowania jakichkolwiek formalności. Stwierdzić jednak należy, że z zeznań stron wynika, że nie łączyła ich miłość ani też raczej nie planowali wspólnej przyszłości, a zatem mówienie o intymnej relacji uczuciowej jest nie uprawnione i co najmniej przesadzone.

Ponadto zasady doświadczenia życiowego wskazują, że każda normalna kobieta będąc matką dba przede wszystkim o zabezpieczenie interesów swoich dzieci. Każda normalna matka choćby z tego powodu (dopuszczając na przykład możliwość nastąpienia choćby czegoś tak coś tak nieprzewidywalnego jak nagła śmierć czy ciężkie poszkodowanie w wypadku pożyczkobiorcy czy pożyczkodawcy) takiego pokwitowania przy tak znacznej kwocie by zażąda, dając w ten

sposób możliwość swoim dzieciom dochodzenia zwrotu pożyczki bądź zachowując możliwość uzyskania zwrotu kwoty pożyczki od spadkobierców pożyczkobiorcy.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna, a argumentacja w niej zaprezentowana nie mogła prowadzić do wydania orzeczenia w postulowanym przez skarżącego kierunku.

Wobec postawienia w apelacji zarówno zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i procesowego zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97 - OSNC 1997/9/128). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97 - OSNC 1997/8/112).

Ponadto zgodnie z utrwalonymi poglądami doktryny i orzecznictwa, by podstawa naruszenia prawa procesowego nadawała się do rozpoznania, skarżący powinien określić działanie (zaniechanie) sądu naruszające konkretny przepis postępowania i wskazywać - w nawiązaniu do hipotezy tego przepisu - na czym polegało jego naruszenie a także wpływ tego naruszenia na rozstrzygnięcie.

Przed ustosunkowaniem się do kolejnych zarzutów apelacji, odnosząc się do kwestionowanej na łamach całej apelacji formy uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji, wskazać należy, że apelujący krytykując - w wielu miejscach - sposób argumentowania podanych przez Sąd Okręgowy motywów jego orzeczenia, zdaje się nadawać temu pismu znaczenie decydujące i niejako przesądzające o niesłuszności - jego zdaniem - rozstrzygnięć zawartych w sentencji orzeczenia. Stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny dokonuje kontroli instancyjnej wyroku nie tylko na podstawie samego jego uzasadnienia, ale również - a właściwie przede wszystkim - w oparciu o analizę materiału dowodowego i analizę dowodów tam zebranych. Uzasadnienie wyroku służy natomiast skontrolowaniu prawidłowości rozumowania Sądu I instancji i nawet jeśli znajdują się tam określone błędy czy luki to nie oznacza jeszcze, że sam wyrok jest wadliwy i musi ulec uchyleniu.

Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: przedstawienie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, przyczyn dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Musi tu być wskazany tok rozumowania sądu i to w taki sposób, żeby można było skontrolować słuszność tego rozumowania i jego zgodność z materiałem dowodowym. Powinno ono zawierać wyjaśnienie podstawy prawnej zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa i wskazywać, dlaczego dany pogląd prawny uznaje Sąd za trafny i z jakich powodów, a dlaczego odrzucił inne możliwości zakwalifikowania danego stanu faktycznego w odniesieniu do innego przepisu albo przepisów. Uzasadnienie wyroku ma bowiem dać wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok został wydany.

W ocenie Sądu Apelacyjnego treść uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji wskazuje, iż wyżej przedstawione wymogi pozwalające uznać zapadłe orzeczenie za odpowiadające prawu w kontekście podstawy faktycznej roszczenia wskazanej w pozwie, w przedmiotowej sprawie zostały spełnione.

Istotę sporu w sprawie, a jednocześnie źródło zarzutów podniesionych w apelacji stanowiło ustalenie, że w lutym 2008 roku powódka W. W. udzieliła pozwanemu M. F. pożyczki w kwocie 95.000 zł.

Postawione przez apelującego zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, sprowadzały się w istocie do kwestii nie wykazania przez powódkę, że umowa pożyczki została zawarta w formie pisemnej, do czego zobowiązuje przepis art. 720 k.c. i w konsekwencji oparcia przez Sąd pierwszej instancji orzeczenia na niedopuszczalnym (przeprowadzonym z naruszeniem art. 246 k.p.c. w powiązaniu z art. 74 § 2 k.c.) dowodzie ze świadków lub przesłuchania stron. Ponadto apelujący zarzucił przekroczenia przez Sąd pierwszej instancji zasady swobodnej oceny dowodów i dokonania przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału.

Odnosnie do zarzutu dotyczącego naruszenia art. 74 § 2 k.c. wskazać należy, że przepis ten ma charakter procesowy i pozostaje w związku z art. 246 in fine k.p.c. dopuszczającym - w przypadkach określonych w kodeksie cywilnym - możliwość prowadzenia dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania stron na okoliczności dokonania czynności prawnej, jeżeli nie została zachowana forma pisemna zastrzeżona dla celów dowodowych.

Przepis art. 74 § 2 k.c. pozwala sądowi orzekającemu na prowadzenie postępowania dowodowego z zeznań świadków i stron m.in. wówczas, gdy fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma.

Zgodnie z art. 720 § 2 k.c. umowa pożyczki, której wartość przenosi 500 zł, powinna być stwierdzona pismem. Wykładnia tego przepisu musi zatem uwzględniać jego powiązania z art. 74 k.c. oraz z art. 246 k.p.c.

Mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych (ad probationem), art. 74 § 2 k.c. wyjątkowo dopuszcza dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności prawnej, jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma.

Uprawdopodobnienie w procesie cywilnym uregulowane jest w ogólności w art. 243 k.p.c. Przykładem środka uprawdopodobnienia za pomocą pisma, zwanego też w doktrynie początkiem dowodu na piśmie, jest m.in. niepodpisany wydruk komputerowy, prywatna notatka, adnotacja na marginesie, projekt umowy, list, a zatem każde pismo, które nie jest dokumentem, ale które zawiera określoną treść oraz pozwala na ustalenie, od kogo pochodzi.

W orzecznictwie przyjmuje się, że początkiem dowodu na piśmie, czyli dokumentem wykazującym, iż czynność została dokonana, może być każdy dokument, którego treść bezpośrednio lub pośrednio wskazuje na fakt dokonania czynności. Nie jest konieczne, aby pismo to pochodziło od strony, przeciwko której taki dowód będzie prowadzony, ani też aby było podpisane przez jedną ze stron (wyr. SN z dnia 29 września 2004 r., II CK 527/03, Lex nr 174143).

Przedłożone do akt sprawy wydruki komputerowe poczty elektronicznej świadka G. S. zawierające tekst wiadomości przesyłanych drogą elektroniczną przez G. S. do E. C. oraz odpowiedzi na te wiadomości wysłane ze skrzynki e-mailowej E. C. stanowią środek uprawdopodobnienia faktu zawarcia przez powódkę z pozwanym umowy pożyczki w rozumieniu art. 74 § 2 k.c.

Wbrew zarzutom pozwanego nie ma zasadniczych powodów do dyskwalifikacji dowodu z wydruków z poczty elektronicznej osoby nie będącej stroną spornej czynności prawnej.

Procesowe skutki niezachowania tej formy reguluje art. 246 k.p.c., stwierdzający, że gdy spór dotyczy czynności prawnej, dla której przewidziana była forma dla celów dowodowych, dopuszczalny jest dowód ze świadków lub przesłuchania stron na fakt dokonania czynności w wypadku, gdy dokument obejmujący czynność został zagubiony, zniszczony lub zabrany przez osobę trzecią, a także w wypadkach określonych w kodeksie cywilnym, a więc w wypadkach wymienionych w art. 74 § 2 k.c.

Z treści powyższego przepisu wynika zatem, że jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma, to zakaz prowadzenia dowodu ze świadków i ze stron co do faktu dokonania tej czynności prawnej oraz jej treści nie obowiązuje.

W sprawie niniejszej, istotne znaczenie ma to, że fakt udzielenia przez powódkę pożyczki pozwanemu został uprawdopodobniony za pomocą wydruków z poczty elektronicznej G. S., zawierających treści wiadomości wysłanych

przez G. S. do E. C. w dniach 26 października 2010 r. i 29 października 2010 r., w których jest mowa o tym, że pozwany pożyczył od powódki pieniądze na zakup działki nr (...) w drodze przetargu od Gminy G..

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał zatem, że w sprawie zachodzi wypadek wprost wymieniony w art. 74 § 2 k.p.c. w postaci istnienia początku dowodu na piśmie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków i stron było dopuszczalne na podstawie art. 74 § 2 k.c. pomimo, że forma pisemna dla umów pożyczek nie została przez strony zachowana, również z uwagi na to, że obie strony wyraziły zgodę na przeprowadzenie tych dowodów.

Pozwany, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie zakwestionował dopuszczenia dowodów z zeznań świadków i przesłuchania stron na okoliczność zawarcia przez strony umowy pożyczki, jak również sam wykazywał inicjatywę dowodową w tym kierunku, co pozwala przyjąć, że pozwany w sposób dorozumiany wyraził zgodę na dopuszczenie dowodów ze świadków i z przesłuchania stron na fakt dokonania spornej czynności prawnej.

Wskazać należy, że wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków oraz powódki na okoliczność pożyczki pozwanemu przez powódkę kwoty 95.000 zł i nie zwrócenia jej przez M. F. został zgłoszony przez pełnomocnika reprezentowanego przez fachowego pełnomocnika będącego adwokatem w piśmie z dnia 12 listopada 2010 roku (k. 46). Zauważyć należy, że co prawda pełnomocnik pozwanego na rozprawie w dniu 8 grudnia 2010 roku wniósł o oddalenie wniosku w przedmiocie przesłuchania świadków, podnosząc, że wnioski te są spóźnione, nie zaś niedopuszczalne z uwagi na ograniczenia dowodowe z art. 246 k.p.c. Ponadto na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji w dniu 8 grudnia 2010 roku pełnomocnik pozwanego wniósł o zawezwanie świadka J. S. na kolejny termin celem umożliwienia zadawania pytań po przesłuchaniu jego małżonki (k. 59). Na rozprawie w dniu 16 marca 2011 roku pełnomocnik pozwanego wniósł o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków oraz wskazał, że w trakcie przesłuchania strony pozwany będzie na bieżąco przedstawiał dokumenty dotyczące jego dochodów (k. 75). W piśmie z dnia 22 września 2011 roku pełnomocnik pozwanego wniósł o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków oraz o przeprowadzenie konfrontacji pomiędzy świadkiem B. Z. i E. S.. W piśmie z dnia 19 marca 2012 roku pełnomocnik pozwanego wniósł o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków.

W takiej sytuacji uznać należy, że obie strony wyraziły na przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków i stron. Oznacza to, że w niniejszej sprawie zastosowanie znalazł art. 74 § 2 k.c.

Nadto podkreślić należy, że pełnomocnik procesowy pozwanego będący adwokatem, w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. na uchybienie przepisom postępowania co do przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków i przesłuchania stron zarówno na rozprawie w dniu 8 grudnia 2010 roku, na której Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z zeznań świadków A. F. (1) i J. S. na okoliczność istnienia pożyczki pomiędzy stronami (k. 58), jak i na kolejnych rozprawach, na których Sąd dopuszczał dowody z zeznań świadków i stron.

Możliwość zgłoszenia zastrzeżeń do czynności Sądu w trybie przewidzianym w art. 162 k.p.c. obejmuje również postanowienia, które mogą być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności w tym m.in. postanowienia w przedmiocie przeprowadzenia dowodu. Celem regulacji zawartej w art. 162 k.p.c. jest m.in. zapobieganie niełojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi Sądowi na uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2010 r. V CSK 234/09, LEX nr 589836).

Strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez Sąd pierwszej instancji przepisom postępowania polegającego na wydaniu postanowienia, które może być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności, jeżeli nie

zwróciła uwagi Sądu na to uchybienie w toku posiedzenia, chyba, że niezgłoszenie zastrzeżenia nastąpiło bez jej winy (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r. III CZP 55/05 LEX nr 156982).

Jak już wcześniej wspomniano art. 74 § 2 k.c. ma charakter procesowy i pozostaje w związku z art. 246 in fine k.p.c. dopuszczającym - w przypadkach określonych w kodeksie cywilnym - możliwość prowadzenia dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron na okoliczności dokonania czynności prawnej, jeżeli nie została zachowana forma pisemna zastrzeżona dla celów dowodowych (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2004 r. II CK 393/03 LEX nr 585758). W ocenie Sądu, mając na uwadze procesowy charakter art. 74 § 2 k.c., pozwany powinien zgłosić zastrzeżenie do czynności Sądu polegającej przeprowadzeniu dowodów z zeznań świadków lub z przesłuchania stron, czego nie uczynił.

Ponownie podkreślić należy, że istnieją również podstawy do przyjęcia, że zgoda na przesłuchanie świadków i stron została wyrażona przez pozwanego w sposób dorozumiany z uwagi na dyspozycję art. 246 k.p.c. w zw. z art. 74 § 2 k.c. poprzez wzięcie udziału w czynnościach przesłuchania i zadawanie pytań świadkom. Pozwany w toku całego postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie zarzucił, że słuchanie świadków i stron naruszyło art. 74 § 1 k.c. W konsekwencji zarzuty naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 720 § 2 k.c., art. 74 § 1 i 2 k.c. oraz art. 246 k.p.c. okazały się bezzasadne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie znajduje podstaw zarzut dokonania w sprawie błędnych ustaleń faktycznych i naruszenia swobodnej oceny dowodów. Argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu apelacji, wskazane w niej uchybienia i zarzuty wobec oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji nie zasługują na uwzględnienie.

Wskazać przy tym należy, że Sąd Odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew odmiennej argumentacji pozwanego, ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie, nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów. Sąd Okręgowy starannie zebrał i rozważył dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że zwalczanie ustaleń faktycznych Sądu i związanej z tym oceny materiału dowodowego może następować tylko poprzez argumenty natury jurydycznej, wykazanie, jakie kryteria oceny naruszył

Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności lub mocy dowodowej lub niesłusznie im ją przyznając, a takowych apelacja nie zawiera.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu apelującego wskazującego na dowolną interpretację zebranego materiału dowodowego oraz sprzeczność ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o zebrany w toku postępowania materiał dowodowy. Zarzuty tak sformułowane są bezzasadne w badanej sprawie, nie zawierają także konkretnej argumentacji jurystycznej. Nie można zatem mówić w rozpoznawanej sprawie o przekroczeniu przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny dowodów określonej w art. 233 § 1 k.p.c.

Podkreślić w tym miejscu należy, że zarzut wobec oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji nie jest uzasadniony, jeżeli Sąd I instancji oprze się na pewnej grupie dowodów, a innym dowodom wiarygodności odmówi. Jeśli bowiem w sprawie są dwa stanowiska i dwie grupy przeciwstawnych dowodów, Sąd daje wiarę tej grupie dowodów, która jest bardziej prawdopodobna, spójna i uzasadniona okolicznościami sprawy. Jeżeli Sąd swoje stanowisko przekonywująco i w pełny sposób uzasadni w motywach pisemnych zaskarżonego orzeczenia, to nie może być mowy o sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Powtórzyć należy, że dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, nie jest wystarczające wskazanie przez stronę innego, alternatywnego stanu faktycznego, możliwego do wyprowadzenia z dowodów, które zostały zgromadzone w sprawie, jeśli jednocześnie skarżący nie podważy skutecznie toku myślenia przedstawionego przez Sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie, bowiem Sąd Okręgowy w sposób kompletny odniósł się do wszystkich przeprowadzonych dowodów, wskazał w sposób zgodny z brzmieniem art. 328 k.p.c. którym dowodom i z jakich przyczyn dał wiarę, a którym i z jakich przyczyn wiarygodności odmówił.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji przekonująco, na podstawie powołanych dowodów, wskazał dlaczego uznał za wiarygodny przebieg wydarzeń przedstawiony przez powódkę, nie zaś wersję wydarzeń zaprezentowaną przez pozwanego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można zgodzić się z podniesionymi w apelacji zarzutami kwestionującymi prawidłowość ustalenia, że powódka udzieliła pozwanemu pożyczki w kwocie 95.000 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przeciwne twierdzenia pozwanego, są całkowicie niewiarygodne, gdyż nie znajdują żadnego potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Również w ocenie Sądu drugiej instancji, przeprowadzone w sprawie dowody potwierdzające stanowisko powódki, tworzą kompletną całość, tak jak prawidłowo wskazał to Sąd pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że poza A. F. (1) - byłą żoną pozwanego i E. S. - teściową pozwanego, również obcy dla stron świadkowie J. S. oraz G. S. potwierdziły fakty w sposób jednoznacznie świadczące o udzieleniu przez powódkę pozwanemu pożyczki w kwocie 95.000 zł w celu zakupu działki nr (...) w drodze przetargu od Gminy G., co ma istotne znaczenie dla oceny wiarygodności powódki, wbrew temu co w toku postępowania wskazywał pozwany.

Sąd Apelacyjny uznał za wiarygodne zeznania powódki co do faktu zawarcia przez strony umowy pożyczki w kwocie 95.000 zł, gdyż znajdują one potwierdzenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, przede wszystkim zaś w zeznaniach świadków J. S. oraz G. S., a także znajdują potwierdzenie w treści wiadomości wysłanych przez G. S. do E. C. w dniach 26 października 2010 r. i 29 października 2010 r., z których wynika, że pozwany pożyczył od powódki pieniądze na zakup działki nr (...) w drodze przetargu od Gminy G..

Sąd Apelacyjny uznał za wiarygodne zeznania świadków J. S. oraz G. S. w zakresie wskazującym na fakt zawarcia przez powódkę z M. F. pożyczki w 2008 roku, gdyż były one zgodne, spójne i wzajemnie się uzupełniały.

W odniesieniu do zarzutów apelującego dotyczących błędnego ustalenia przez Sąd I instancji, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy pożyczki oraz uznania za niewiarygodne twierdzeń pozwanego, że środki na zakup działki

pochodziły z oszczędności w kwocie ok. 90.000 zł pochodzących z dochody z prowadzenia gospodarstwa rolnego, dopłat bezpośrednich i ONW oraz handlu warzywami uzyskiwanych w latach 2007 – 2008 wskazać należy na treść zeznań świadków J. S., G. S., A. F. (1), E. S. oraz powódki, z których wynika, że zarzuty pozwanego są w tym zakresie chybione.

Świadek J. S. w swoich zeznaniach wskazał, że wiosną 2008 roku był u niego pozwany, który słysząc rozmowę świadka ze swoją córką dotyczącą kupna działki w M. powiedział J. S., że też chce kupić działkę i przy nim dzwonił do powódki i zapytał czy pożyczy mu pieniądze na wadium, bo ma niezwłocznie uzyskać pieniądze ze sprzedaży domu. Po rozmowie telefonicznej stron, powódka powiedziała, że mu pożyczy pieniądze. Później tego samego dnia pozwany do przyjechał do J. S. i powiedział, że wpłacił pieniądze na wadium, i że mu powódka pożyczyła i że ma dużo siana, że jest bogata i że trzeba od niej pożyczać. Na początku pozwany pożyczył od powódki 5000 zł. J. S. wskazał, że po 2-3 tygodniach od przetargu pozwany przyszedł do niego i powiedział, że pożyczył 90 000 zł od powódki, bo nie sprzedał swojej nieruchomości. Według świadka pozwany chciał się pochwalić pieniędzmi.

Pozwany pokazywał J. S. pieniądze pożyczone od powódki, miał je w saszetce i mówił, że ma je od powódki. Pozwany powiedział jaka to jest kwota, chwalił się tym, że je ma. Obecna przy tym była żona J. S., a pozwany zażartował, że teraz musi szukać następnej żeby mu dom wybudowała. Z zeznań świadka J. S. wynika, że pozwany wprost mówił, że kiedy się rozstaną to odda powódce pieniądze lub działkę. Świadek potwierdził w swoich zeznaniach, że powódka naciskała, żeby pozwany podpisał jej umowę czy weksle i chodziła za nim bo bała się o swoje pieniądze.

Według J. S. w momencie zakupu działki przez pozwanego jego sytuacja materialna była taka, że nie miał nawet na chleb. Pozwany pożyczał pieniądze na nawozy. Był bez grosza, czekał na dopłaty. J. S. zeznał, że pozwany pożyczał pieniądze od powódki na pakownie ziemniaków, ale ich nie oddał. J. S. wskazał, że od żony wie o tym, że pozwany pożyczył 10.000 zł od pani H., pożyczał pieniądze także od brata pierwszej żony, z którym się nie rozliczył.

Wiosną 2008 roku pozwany kupił od świadka przyczepę kempingową kiedy otrzymał opłaty i wtedy prosił, żeby J. S. o niczym nie mówił, bo nie rozliczył się z powódką. Z zeznań J. S. wynika, że powódka знаła sytuację pozwanego, robiła mu prezenty, zabierała na wycieczki, kupiła mu garnitur. Pozwany wystawiał swoją nieruchomość do sprzedaży w Internecie. M. F. mówił świadkowi, że pan B. chce kupić od niego nieruchomość, było to w okolicach przetargu.

Świadek G. S. zeznała, że w jej obecności pozwany dzwonił do powódki, żeby pożyczyła mu kwotę 5.000 zł na wadium. Pozwany potwierdził, że pożyczył te pieniądze od powódki.

G. S. potwierdziła w swoich zeznaniach, że pozwany przyjechał do ich domu pieniędzmi w saszetce i mówił, że jest to 90.000 złotych, które pożyczył od powódki. Kiedy G. S. zapytała w jaki sposób pozwany odda te pieniądze, M. F. powiedział, że ma kupca na dom, że dostanie zaliczkę i zwróci. G. S. zeznała, że pozwany nie zwrócił pieniędzy pożyczonych od powódki. G. S. dowiedziała się od męża, że na okoliczność pożyczki miał być przygotowany jakiś dokument, który pozwany miał podpisać i wtedy zaczęły się problemy.

G. S. potwierdziła w swoich zeznaniach, że rozmawiała z E. C. poprzez maile i ona napisała „czy ja uważam, że jeżeli ktoś kogoś czymś obdarowuje, a potem żąda zwrotu to nie jest świństwo”. Również pani J. H. skarżyła się G. S., że pożyczyła pozwanemu 10 000 złotych i miała problemy z uzyskaniem od pozwanego zwrotu tych pieniędzy. Z zeznań G. S. wynika, że pozwany nie płacił też żonie, która, skarżyła się że po każdym przyjeździe z Niemiec musi opłacać przygotowane przez męża rachunki. Według świadka G. S. pozwany zawsze miał kłopoty finansowe i jego gospodarstwo źle funkcjonowało. Pozwany starał się, ale nie potrafił gospodarować. Pozwany prowadził drobny handel, z którego nie dało się wyżyć. G. S. potwierdziła również, że rodzice pozwanego nie są zamożni oraz, że powódka pomagała również rodzicom pozwanego.

Z zeznań świadka A. F. (1) wynika, że o udzieleniu przez powódkę pożyczki pozwanemu dowiedziała się od sąsiadów i od swojego brata, który mówił, że pozwany pożyczył od powódki dużą kwotę około 100.000 zł. A. F. (1) potwierdziła, że pozwany umieszczał w prasie i w Internecie ogłoszenia o sprzedaży gospodarstwa. A. F. (1) zeznała, że pozwany nie miał pieniędzy, że nie płacił alimentów na córkę w kwocie 200 zł. Z zeznań A. F. (1) wynika, że pieniądze ze

sprzedaży świń i krów w 1999 roku zostały przeznaczone na spłatę Komornika. Według A. F. (1) pozwany nie umiał gospodarować.

Z kolei z zeznań E. S. wynika, że stan gospodarstwa pozwanego pogorszył się lat ok. 14 lat temu ze względu na brak pieniędzy oraz, że była żona pozwanego wyjechała do pracy do Niemiec, żeby spłacać długi zaciągnięte w banku. E. S. dowiedziała się od wnuka D. wie, że pozwany pożyczył od powódki pieniądze. Z zeznań E. S. wynika, że pozwany nie miał oszczędności, ze sprzedaży warzyw uzyskiwał niskie dochody. E. S. potwierdziła, że pozwany zamieszczał w Internecie ogłoszenia o sprzedaży gospodarstwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe zeznania świadków J. S., G. S., A. F. (1) i E. S. pozwoliły ustalić - kluczową dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy kwestię - a mianowicie, że pieniądze na zakup przez pozwanego działki pochodziły z pożyczki udzielonej mu przez powódkę.

Treść powyższych zeznań świadków J. S., G. S., A. F. (1) i E. S. przeczy zarzutom pozwanego dotyczącym poczynienia przez Sąd Okręgowy błędnego ustalenia, że pozwany pożyczył od powódki kwotę 95.000 zł, jak również zarzutom negującym ustalenie, że uzyskiwane przez pozwanego dochody z działalności w zakresie handlu warzywami i uzyskiwał z tego tytułu dochody oraz dochody z płatności bezpośrednich oraz ONW, pokrywały nie tylko koszty związane z bieżącym utrzymaniem, ale również pozwoliły mu zaoszczędzić kwotę ok. 90.000 zł, którą następnie przeznaczył na zakup działki w G..

Przeciwnie twierdzenia pozwanego nie znajdują żadnego potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Sąd drugiej instancji dał w tym zakresie wiarę konkretnym, spójnym i logicznym zeznaniom powódki popartym zeznaniami świadków J. S., G. S., A. F. (1) i E. S., którzy zgodnie przyznali, że strony łączyła umowa pożyczki kwoty 95.000 zł. Sąd uznał za wiarygodne zeznania powyższych świadków, ich zeznania były spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniały, a nadto znajdowały potwierdzenie w dowodach świadczących o istnieniu między stronami umowy pożyczki w postaci wydruków zawierających korespondencję mailową pomiędzy G. S. i E. C..

Świadkowie J. S. i G. S. widzieli u pozwanego pieniądze pożyczone przez W. W. na zapłatę pozostałej, po uiszczeniu wadium w kwocie 5.000 zł ceny sprzedaży działki. Świadkowie ci nie są związani węzłem pokrewieństwa z żadną ze stron procesu.

Dla oceny wiarygodności tych świadków istotne znaczenie ma fakt, że są znajomymi obu stron i przez ponad 30 lat przyjaźnili się z pozwanym i jak słusznie ocenił Sąd pierwszej instancji brak jest racjonalnych podstaw do tego, by przypisywać im negatywny stosunek do pozwanego. Świadkowie ci nie mieli żadnych powodów, by zeznawać nieprawdę na korzyść którejkolwiek ze stron. W odniesieniu do zarzutów pozwanego, że żaden z przeprowadzonych dowodów na określenie, że J. S. i G. S. byli zaprzyjaźnieni z pozwanym wskazać należy, że z zeznań świadka że J. S. wprost wynika, że pozwany jest jego kolegą od 35 lat i że świadek myślał, że jest jego przyjacielem. Z kolei świadek G. S. zeznała, że poznała pozwanego ok. 30 lat temu i do tej pory wydawało się, że jest ich przyjacielem. Twierdzeniom apelującego, że nie było towarzyskich spotkań państwa S. z pozwanym i E. C. przeczą zeznania świadka G. S., która wskazała, że była z mężem u nowej przyjaciółki pozwanego, która zapraszała ją na kawę. Z kolei z zeznań świadka E. C. wynika, że poznała G. S. latem 2010 r. kiedy to na zaproszenie pozwanego przyjechała razem ze swoim mężem po powrocie z Anglii. Następne spotkanie miało miejsce w domu G. S.. E. C. zeznała, że prowadziłam z G. S. korespondencję mailową, G. S. przysyłała świadkowi maile z muzyką.

W odniesieniu do argumentacji pozwanego, że świadek J. S. zeznał, że w swoich zeznaniach wskazał, że pozwany w momencie pokazywania mu pieniędzy oświadczył mu, że pan B. chce od niego kupić gospodarstwo to wtedy odda pożyczkę W. W., podczas gdy w czasie gdy odbywał się przetarg na zakup działek, a więc w czasie gdy miało dojść do przedmiotowej pożyczki pozwany nie znał jeszcze pana B., wskazać należy, że pozwany formułując powyższy zarzut pominął, że świadek J. S. na rozprawie w dniu 16 marca 2011 J. S. wyjaśnił, że o zamiarze sprzedaży przez pozwanego gospodarstwa panu B. dowiedział się w okolicach przetargu. Ponadto, wbrew zarzutowi pozwanego, okoliczność, czy pozwany w momencie udzielania mu pożyczki przez pozwaną znał M. B. i M. W. nie miała decydującego znaczenia dla

rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, istotnym jest bowiem fakt, że pozwany w tym czasie nosił się z zamiarem sprzedaży swojego gospodarstwa rolnego, co jednak nie nastąpiło przed terminem zapłaty pozostałej ceny sprzedaży działki, w związku z czym powódka zdecydowała się pożyczyć pozwanemu pieniądze na zakup działki, będąc przekonana, że pozwany zwróci jej pieniądze po sprzedaży gospodarstwa.

Jeśli chodzi o argumentację pozwanego, że z korespondencji mailowej pomiędzy G. S. i E. C. wynika, że G. S. właśnie dowiedziała się o pożyczce, a nie że wiedziała od niej od chwili jej udzielenia wskazać należy, że świadek G. S. w zeznaniach jednoznacznie wskazała, że dowiedziała się o pożyczce udzielonej pozwanemu przez powódek w momencie jej udzielenia, natomiast z treści wiadomości z dnia 26 października 2010 roku skierowanej przez G. S. do E. C. wynika, że G. S. dowiedziała się, że M. F. nie chce zwrócić pieniędzy powódce. Z kolei z wiadomości z dnia 26 października 2010 roku wysłanej przez G. S. do E. C. w dniu 29 października 2010 r. wynika, że G. S. wiedziała, że M. F. pożyczył pieniądze od W. W. oraz, że pozwany mówił G. S., że odda pieniądze powódce jak sprzeda dom.

Również okoliczność, że pozwany wystawił gospodarstwo na sprzedaż wcześniej niż dowiedział się o przetargu, nie pozostaje w sprzeczności z ustaleniem, że pozwany zobowiązał się zwrócić powódce pożyczkę z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży gospodarstwa. Przeciwnie, skoro po wygraniu przetargu, pozwany nie sprzedał gospodarstwa, w związku z czym nie uzyskał zamierzony to wiarygodnym jest, że zwrócił się do powódki o udzielenie pożyczki w celu zapłaty pozostałej do sprzedaży ceny działki, zapewniając ją, że zwróci pożyczkę po sprzedaży gospodarstwa.

Również kwestia dotycząca tego, że w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, w opisie stanowiska powódki znalazł się błąd i zamiast o córce pozwanego jest mowa o jego synu nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Z kolei zawarta w apelacji argumentacja dotycząca topografii terenu G. i okolic, jak również braku logiki w przypadku decyzji o zakupie nieruchomości zapoznania się ze szczegółów na jej temat, jest czysto polemiczna i w żaden sposób nie przeczy ustaleniu, że pozwany po otrzymaniu pożyczki od powódki udał się z pieniędzmi do mieszkania małżeństwa S..

W odniesieniu do zarzutu pozwanej dotyczącego błędnej oceny zeznań świadków A. F. (1) i E. S. wskazać należy, że sam fakt, że świadek A. F. (1) jest byłą żoną pozwanego, a świadek E. S. jest jego teściową, nie przesądza o braku ich wiarygodności, gdyż treść ich zeznań była spójna i zbieżna nie tylko z zeznaniami powódki, ale również świadków J. S. i G. S.. Ponadto istotnym jest, że A. F. (1) i E. S. nie pozostają w konflikcie z M. F., co pozwany wprost przyznał w swoich zeznaniach.

Natomiast zarzut pozwanego, że Sąd pierwszej nie odniósł się do zeznań B. Z., z których wynika, E. S. opowiadała jej, że W. W. szuka ludzi, żeby zeznawali i obiecuje pieniądze nie podważa zeznań E. S., stoi w oczywistej sprzeczności z treścią pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia. Sąd pierwszej instancji wskazał, że sugestie pozwanego jakoby świadek A. F. (1) miała składać w niniejszej sprawie zeznania określonej treści za namową powódki i pod wpływem jej obietnicy, że powódka przekaże A. F. (1) część pieniędzy odzyskanych od pozwanego w razie wygrania procesu nie zostały potwierdzone.

Z zeznań świadka B. Z., wynika jedynie tyle, że powódka namawiała A. F. (1) na stawiennictwo w sądzie i złożenie zeznań. Świadek nie wskazywała natomiast, że słyszała by powódka namawiała A. F. (1) na złożenie zeznań określonej treści, niezgodnych ze stanem rzeczywistym. E. S. zaprzeczyła, że miała miejsce rozmowa o treści podawanej przez B. Z.. W ocenie Sądu konfrontacja przeprowadzona pomiędzy świadkami nie pozwoliła na ustalenie w sposób niewątpliwy jaki faktycznie przebieg miała ta rozmowa, albowiem świadkowie B. Z. i E. S. zeznawały odmiennie natomiast inne dowody na tę okoliczność nie zostały przez strony przedstawione. Zdaniem Sądu gdyby jednak nawet przyjąć, że prawdziwa jest relacja przedstawiona przez B. Z. to i tak nie ma to wpływu na treść rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy ocenił treść zeznań świadków A. F. (1), E. S. i B. Z.. Skarżący nie przedstawił argumentów przemawiających za uznaniem, że okoliczności podawane przez świadków A. F. (1), i E. S. były niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Ich sprzeczność z zeznaniami B. Z., czy też z wyjaśnieniami samego pozwanego nie jest dla nich w żadnej mierze dyskwalifikująca. W przypadku, gdy zeznania

świadców i stron procesu są przeciwstawne Sąd obowiązany jest do dokonania ich krytycznej oceny pod kątem wiarygodności przekazywanych informacji. Sąd pierwszej instancji podał oraz w wyczerpujący sposób uzasadnił jakim dowodom dał pełną wiarę, a którym odmówił waloru prawdziwości. W ocenie Sądu Apelacyjnego wnioski, który wyprowadził z zebranego materiału dowodowego są logiczne i prawidłowe.

Zeznania w świadków A. F. (1) i E. S. są zgodne z ustaleniami faktycznymi Sądu opartymi na całokształcie materiału dowodowego, są one konkretne, spójne, logiczne, wzajemnie się uzupełniają.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, aby w świetle okoliczności niniejszej sprawy, dać wiarę pozwanemu oraz świadkom J. F. i E. C. w zakresie w jakim negują oni udzielenie przez powódkę pożyczki w kwocie 95.000 zł oraz wskazują, że pozwany dokonał zakupu działki z własnych środków. Z uwagi na bliskie relacje tych świadków z pozwanym, nie stanowi oni obiektywnego źródła dowodu na okoliczność istnienia pomiędzy stronami umowy pożyczki.

Twierdzenia pozwanego, że w latach 2007 – 2008 osiągał znaczne dochody z prowadzenia gospodarstwa rolnego, dopłat bezpośrednich i ONW oraz handlu warzywami, co miało mu umożliwić zgromadzenie oszczędności w kwocie ok. 90.000 zł nie znajdują żadnego potwierdzenia w zebranym w sprawie materiale dowodowym.

Powyższym twierdzeniom pozwanego wprost przeczy treść oświadczenia pozwanego złożonego przed Sądem Rejonowym w G. na rozprawie w dniu 20 listopada 2007 r. w sprawie III RC 432/07 z powództwa córki pozwanego A. F. (2) o alimenty, w którym podawał, że nie uzyskuje dochodu z handlu warzywami z uwagi na niskie ceny ziemniaków i zastój w działalności, jak również wniosek pozwanego o zwolnienie go od kosztów sądowych z uwagi na trudną sytuację materialną. Zeznania pozwanego, z których wynika, że w grudniu 2007 roku ze sprzedaży ziemniaków uzyskał dochodów w wysokości 30.000 zł, podczas gdy przez pozostałe miesiące działalność ta nie przynosiła dochodów, są całkowicie niewiarygodne i nie znajdują żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym zebranym w sprawie.

Kolejną istotną okolicznością świadczącą o tym, że przed nabyciem działki w G. pozwany nie uzyskiwał wysokich dochodów ze sprzedaży warzyw pozwalających na zaoszczędzenie kwoty 90.000 zł, stanowi fakt przebywania pozwanego na zwolnieniu lekarskim w okresie od 11 czerwca 2007 r. do 10 lipca 2007 r. i od 17 lipca 2007 r. do 18 listopada 2007 r., jak również fakt, że na przełomie 2007 i 2008 r. pracował przez 3 miesiące jako ochroniarz oraz, że w 2008 r. z działalności pozarolniczej M. F. osiągnął przychód w kwocie 3.806,96 zł (dochód w kwocie 3.059,87 zł). Pozwany poza samymi głośnymi twierdzeniami w żaden sposób nie podważył ustaleń w zakresie wysokości dochodów uzyskiwanych z pracy na roli i handlu płodami rolnymi. Przeciwnym twierdzeniom pozwanego przeczą zeznania świadków G. S., J. S., A. F. (1) i E. S., z których zgodnie wynika, że uzyskiwane przez pozwanego dochody z działalności rolniczej pozwalały jedynie na bieżące utrzymanie oraz, że pozwany nie posiadał innych zasobów pieniężnych i pożyczal pieniądze od innych osób.

Zasady doświadczenia życiowego przemawiają za przyjęciem, że zarobki ze sprzedaży warzyw nie są wysokie i nie pozwalały na zaoszczędzenie kwoty uiszczonej przez pozwanego tytułem ceny sprzedaży działki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zmienne i niekonsekwentne stanowisko pozwanego w powyższym zakresie stanowi kolejny argument świadczący o niewiarygodności twierdzeń pozwanego kwestionujących ustalenie dotyczące braku własnych środków na sfinansowanie przez pozwanego zakupu działki w G..

Ponadto oceniając wiarygodność zeznań pozwanego nie można również pominąć, że nie potrafił on określić, w jakich okresach i w jakich kwotach uzyskiwał dochody z prowadzonej działalności.

Również dokumenty zgromadzone w aktach sprawy pozwalają na przyjęcie, że pozwany nie miał możliwości zgromadzenia pieniędzy z przeznaczeniem na zainwestowanie w działkę. W latach 2004 – 2009 otrzymywał do A. płatności bezpośrednio do gruntów rolnych oraz płatności z tytułu wsparcia działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW). W kolejnych latach otrzymał z tego tytułu następujące kwoty: w 2004r. – 18.338,48 zł, w 2005r. – 19.279 zł, w 2006 r. – 3.028,03 zł, w 2007 r. – 15.762,25 zł, w 2008 r. – 13.266,23 zł,

w 2009 r. – 18.122,67 zł. W 2009 r. pozwany dokonał zwrotu części płatności ONW w kwocie 2.414,71 zł. W 2005 r. M. F. sprzedał stanowiące jego własność działki nr (...) za cenę 6.000 zł, a następnie w 2006 r. działkę nr (...) stanowiącą jego wspólną własność z A. F. (1) za cenę 23.180 zł W 2008 r. i 2009 r. pozwany przebywał na zwolnieniu lekarskim w okresie od 05.05.2008 r. do 31.10.2008 r., od 22.12.2008 r. do 29.12.2008 r. i od 30.12.2008 r. do 28.01.2009 r.

Natomiast wysokie dochody rodziców pozwanego nie zostały w żaden sposób wykazane. Twierdzenia pozwanego w tym zakresie pozostają w sprzeczności z zeznaniami powódki oraz świadka G. S., z których wynika, że rodzice pozwanego żyli skromnie i nie byli osobami zamożnymi.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w świetle powyższych okoliczności, zasad doświadczenia życiowego oraz mając na uwadze fakt, że strony w latach 2007-2008 pozostawały w intymnej relacji, wiarygodnym jest, że powódka udzieliła pozwanemu pożyczki w kwocie 95.000 zł na zakup działki oraz, że pożyczka ta nie została przez pozwanego zwrócona.

W odniesieniu do zarzutu pozwanego dotyczącego pominięcia przez Sąd pierwszej instancji, że pod koniec roku 2009 roku powódka ponownie udzieliła pozwanemu pożyczki, pomimo tego, że pozwany nie chciał pokwitować pożyczki udzielonej na zakup działki, wskazać należy, że wbrew zarzutom apelującego, z treści zeznań powódki wynika, że pożyczka pozwanemu pieniądze na zakup samochodu pod koniec 2008 roku, nie zaś jak wskazuje pozwany pod koniec 2009 roku. Ponadto powódka wyjaśniła, że w tym czasie miała jeszcze nadzieję, że pozwany zwróci jej pożyczkę, gdyż strony postawały wtedy w bliskich relacjach i dlatego udzieliła mu kolejnej pożyczki. Z dokonanych ustaleń faktycznych wynika, że relacje stron uległy pogorszeniu w 2009 roku, po tym jak powódka zaczęła domagać się zwrotu kwoty 95.000 zł.

Sąd Apelacyjny podziela uznanie Sądu pierwszej instancji, że powódka wykazała, iż w momencie udzielania pozwanemu pożyczki dysponowała wystarczającymi środkami finansowymi do ich udzielania. Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd dokonał ustaleń w zakresie sytuacji materialnej powódki, z których wynika, że W. W. w latach 1992 – 1997 r. prowadziła wspólnie z mężem działalność gospodarczą. W 1997 r. sprzedała należącą do niej nieruchomość w M. za cenę 340.000 zł. W latach powódka 1998 – 2000 była zatrudniona w innej firmie, potem przeszła na emeryturę i dodatkowo podjęła pracę w firmie swojego syna. W 2006 r. otrzymała świadczenie z polisy ubezpieczeniowej w kwocie 31.099 zł. Pozwany w żaden sposób nie podważył powyższych ustaleń, podnosząc jedynie, że mało kto trzyma w domu kilkaset tysięcy złotych.

Powódka miała możliwości, aby zaoszczędzić kwotę uzyskaną z prowadzonej działalności gospodarczej, sprzedaży należącą do niej nieruchomość w M. oraz świadczenia z polisy ubezpieczeniowej. Jednocześnie nie ma podstaw do podważenia zeznań powódki, z których wynika, że oszczędności przechowywała w domu. Powódka w swoich zeznaniach wyjaśniła, dlaczego trzymała pieniądze w domu.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że pozwany nie podważył dowodów przedstawionych przez powódkę na okoliczność, że w spornym okresie dysponowała on środkami finansowymi pozwalającymi udzielić mu pożyczki w dochodzonej pozwem kwocie.

Podsumowując powyższe rozważania w ocenie Sądu Apelacyjnego przyjąć należało, że pozwany jest zobowiązany do zwrotu pożyczki udzielonej mu przez powódkę w lutym 2008 roku w wysokości 95.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 18 maja 2010 r.

Reasumując, Sąd Apelacyjny wyraża pogląd, iż zapadły w sprawie wyrok nie poddaje się krytyce zaprezentowanej w apelacji, a argumenty skarżącego, w żaden sposób nie zmieniają oceny tego rozstrzygnięcia, jako odpowiadającego prawu.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Apelacyjny na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., art. 108 w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z 2002 r. z późn. zm.).

SSO (del.) W. Buczek-Markowska SSA E. Skotarczak SSA A. Kowalewski